Cena 5 hal.

Nr. 17 — Kraków, Poniedziałek 11 Stycznia 1915. — Rok XXIII.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza l. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

Sytuacya wojenna na Ziemiach polskich.

Wiedeń, 11 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 10 stycznia:

Ogólna sytuacya się nie zmieniła.

Na południe od Wisły Rosyanie wczoraj bez wszelkiego skutku ostrzeliwali nasze stanowiska. Skierowali oni swój ogień zwłaszcza na obsadzone przez nas wzgórza, na północny wschód od Zakliczyna.

Na północ od Wisły miejscami silna walka na armaty. Próby nieprzyjaciela, by przejść przez Nidę słabszymi wojskami, nie udały się.

Zastępca szefa sztabu generalnego von **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

Berlin, 11 stycznia.

Wielka główna kwatera dnia 10 stycznia ogłasza:

Niepogoda jeszcze się nie poprawiła.

Na całym froncie wschodnim sytuacya pozostała bez zmiany.

Mniejsze rosyjskie ataki na południe od Mławy zostały odparte.

Naczelne kierownictwo armii.

W Karpatach i na Bukowinie.

Wiedeń, 11 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 10 stycznia:

W Karpatach panuje spokój. Dwa oddziały wywiadowcze nieprzyjacielskie, które w Bukowinie zbyt blisko odważyły się posunąć ku linii naszych straży przednich, zostały rozprószone ogniem artyleryi i karabinów maszynowych.

Na bałkańskim terenie.

Na terenie wojennym południowym krótka walka na armaty przy naszych stanowiskach wysuniętych na wschód od Trebinje aż ku granicy.

Zastępca szefa sztabu generalnego von **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

Ofenzywa francuska.

Berlin, 11 stycznia.

Wielka główna kwatera dnia 10 stycznia ogłasza:

Niepogoda i wczoraj trwała. Rzeka Lys w różnych miejscach wystąpiła z brzegów aż do szerokości 800 metrów.

Próby nieprzyjacielskie wyparcia nas z naszych stanowisk koło Nieuport, nie udały się.

Na północny wschód od Soissons Francuzi ponowili swoje ataki. Wszystkie te ataki zostały odparte wśród wielkich strat dla Francuzów. Wzięliśmy przeszło 100 jeńców. Walki tamże toczą się dziś znowu.

Na zachód i wschód od Perthes (północny wschód obozu Chalons) zaatakowali Francuzi ponownie silnie. Ataki te złamały się wśród ciężkich strat dla Francuzów. Wzięliśmy około 150 jeńców.

W Argonach zyskaliśmy dalej na terenie. Tutaj, jak i w okolicy Apremont, na północ od Toul, walki jeszcze trwają.

W dniu 8 stycznia wieczór Francuzi ponownie próbowali w ataku nocnym odebrać nam wieś Obernburnhaupt. Atak zupełnie się nie udał. Wojska nasze wzięły dalej do niewoli 230 Francuzów, zdobyły jeden karabin maszynowy, tak, że zdobycz z pod Obernburnhaupt podwyższyła się do 2 oficerów, 420 żołnierzy i 1 jeden karabin maszynowy. Francuzi także i tutaj widocznie mieli ciężkie straty. Wielka moc zabitych i rannych leży przed frontem i w okolicznych lasach.

Wczoraj odbyły się tylko mniejsze potyczki w Alzacyi górnej. Około północy wojska nasze odparły atak francuski pod Niederaspach.

Naczelne kierownictwo armii.

Głos szwajcarski o sytuacyi wojennej.

Berno, 11 stycznia.

(T. B.) „Bund" pisze o sytuacyi wojennej:

Powoli pokazuje się, że na froncie niemieckim wywierany jest nacisk w czterech punktach: Lombartzyde-Ypern, Lens-Albert, Perthes-Lemesnit i Flirey-Cirey. Silniej jednak niż walki na tych punktach, gdzie planowane jest przełamanie, uwydatnia się walka ekscentryczna o Steinbach, która wymaga zwiększonej uwagi.

Co do ataków Niemców **w odcinku Suchej**, sądzi dziennik, **że walki te przygotowują walkę rozstrzygającą**. Każdy skrawek wydany tu Rosyanom odsłania słabość ich prawego skrzydła i odsłania Warszawę leżącą poza temi stanowiskami. **Dlatego sytuacya strategiczna armii niemieckiej i austro-węgierskiej na wschodzie oznaczona być musi jako zdrowa i wiele zapowiadająca, zaś sytuacya Rosyan mało korzystna,** chociaż rozstrzygnięcie na żadną stronę jeszcze się nie przechyliło.

Wojna „wyniszczająca".

Paryż, 11 stycznia.

(T. B.) W artykule o rozwoju wojny pisze „Temps":

Wojna przybrała charakter, jakiego nie oczekiwano. **Obecne należy się liczyć z wojną „wyniszczającą"** i unikać niebezpiecznego niecierpliwienia się. **Niemcy mimo wszelkich strat w ludziach mogą jeszcze silne rezerwy postawić. Sprzymierzeni mogą zwycięstwo osiągnąć tylko za cenę jak najcięższych ofiar. Niemcy jeszcze nie stanęły u kresu.** Wielkie trudności rozpoczną się z wiosną, zwłaszcza gdy państwa neutralne pozostaną nadal twardymi.

Wojna, którą Francya obecnie prowadzi, jest ciężkiem doświadczeniem. Niecierpliwi pragną przyspieszenia operacyj wojennych, ale konieczną jest cierpliwość.

Bombardowanie Dardanelów.

Bukareszt, 11 stycznia.

Dziennik „Dimineata" donosi: **Anglia zawiadomiła Turcyę** za pośrednictwem jednego z państw neutralnych, że **zacznie forsować zdobycie Dardanelli,** jeśli Turcya nie powstrzyma marszu swojej armii na Egipt. Groźba ta nie wywarła w Turcyi wrażenia, gdyż dla ochrony Dardaneli czyniono od miesięcy wszelkie możliwe przygotowania.

Wedle doniesień pism rzymskich, **zjednoczona flota angielsko-francuska bombarduje zaciekle forty dardanelskie.** Forty te ucierpiały wprawdzie dużo, ale połączone floty nie odniosły znaczniejszego rezultatu.

Angielska Izba lordów — o wojnie

Londyn, 11 stycznia.

(T. B.) W Izbie wyższej rząd oświadczył, że należy ściśle unikać przy dyskusyi nad przygotowaniami wojskowemi wymieniania liczb, gdyż mogłoby to zdradzić Niemcom siły angielskie.

Rząd zapewnił, że czyni wszelkie starania, by wyekwipowanie żołnierzy szło równym krokiem z poborem rekruta.

Lord Selborne oświadczył, że zarówno na polu politycznem, jak wojskowem należy przejść do ogólnego obowiązku służby wojskowej, gdyby ochotniczy system rekrutowania nie dostarczył dostatecznego materyału w ludziach. Największem dobrodziejstwem wojny jest, że **Anglia nauczyła się poznawać swoje braki.**

Izba odroczyła się do 2 lutego.

Wojna w koloniach

Berlin, 11 stycznia.

(T. B.) „Berliner Morgenpost" donosi o ostatnich walkach w Afryce wschodniej, co następuje:

W Tanga wysadzono na ląd 8000 Anglików i Indusów. Niemcy o wiele słabsi, zwabili ich do zasadzki, i **zadali im straty, wynoszące w perwszym dniu 600 zabitych i rannych.**

Następnego dnia Anglicy i Indusi zostali zupełnie pobici i stracili 3000 ludzi.

Nasze straty były małe.

Fałsze rosyjskie.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: Sprawozdanie urzędowe rosyjskie z 7 bm. twierdzi, **jakoby Rosyanie zaatakowali wieś Brzozów,** między Przasnyszem a Mławą **i zupełnie starli stojące tam wojska niemieckie** a resztę wzięli do niewoli.

Wiadomość ta jest wymysłem.

Wieś Brzozów nigdy nie była obsadzona przez nasze wojska, natomiast w nocy z 5 na 6 stycznia jakich trzy **kompanii rosyjskich,** które posuwały się naprzód w zbitej masie na drodze Grudusk(?) **zaatakowały wieś Borziziec-Rozdwori (?). Atak bez trudności odparto.** Po naszej stronie jeden człowiek był ranny, żaden nie dostał się do niewoli. Straty Rosyan przy silnej zamieci śnieżnej panującej w nocy nie mogły być skonstatowane.

Ostrzeliwanie lotników francuskich.

Amsterdam. (T. B.) „Algemeine Handelsblad" donosi ze Slouys: przedpołudniem **zjawiły się cztery aparaty lotnicze** od strony południowej, leżące bardzo wysoko ponad granicą. **Że były to maszyny wojsk sprzymierzoych,** było jasnem z chwilą, **kiedy bateryе niemieckie poczęły do nich strzelać.** Płomienie granatów i kartaczy widziano wyraźnie, lecz nie zauważono, **żeby który aparat został trafiony,** nie można też było rozpoznać typu i przynależności aparatu.

Ucieczka jeńców francuskich.

Thorgau. (T. B.) W nocy z 8 na 9 b. m. z obozu więźni koło Thorgau **uciekło dwóch** pojmanych w niewolę **oficerów francuskich.**

Francya wydala obywateli szwajcarskich ze swoich kolonij.

Frankfurt. (T. B.) „Frankf. Ztg" ogłasza nadesłane jej pismo dowodzące, jak dalece podczas wojny ustały wszelkie względy dla państw neutralnych. Mianowicie **Francya wydaliła szereg obywateli szwajcarskich z kolonij francuskich w Kochinchinie i Tonkinie,** z krajów, które mają być odstąpione Japonii za ewentualną pomoc. Jedyna wina tych Szwajcarów jest, że są interesowanymi w przedsiębiorstwach lub służyli w przedsiębiorstwach, które uchodziły za firmy niemieckie. Jak słychać władza związkowa szwajcarska zwróciła się w tej sprawie do rządu francuskiego.

Pożar w szpitalu.

Budapeszt. (T. B.) W szpitalu im. arcyksiężnej **Zyty, największym szpitalu wojennym w Budapeszcie, wybuchł wczoraj w magazynie pożar, który szybko się rozszerzał. Straż zdołała zapobiec znaczniejszej szkodzie.** Ofiarą pożaru padły tylko nieznaczne zapasy opatrunków. Chorzy zachowywali się zupełnie spokojnie, ponieważ jasnem było, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo.

Hr. Tisza w Wiedniu.

Budapeszt. (T. B.) Węgierskie Biuro Korespondencyjne donosi z Wiedna: Prezydent ministrów **hr. Tisza przybył rano do Wiednia.** Przed południem udał się do Schoenbrunu na audyencyę, po powrocie stamtąd konferował z ministrem spraw zagranicznych hr. Berchtoldem.

Powrót obywateli austro-węgierskich z Anglii.

Londyn. (T. B.) Ambasada amerykańska zamierza w ostatnim tygodniu bieżącego miesiąca szereg obywateli państwa austryackiego i węgierskiego odesłać do ich ojczyzny.

Protest OO. Jezuitów niemieckich.

Kolonia, 11 stycznia.

„Kölnische Volksztg" donosi:

Rada prowincyonalna niemieckiej prowincyi zakonu Towarzystwa Jezusowego nadsyła nam następujące pismo:

W sprawie wiadomości prasy o mowach wojennych księdza Vaughana (Londyn), nie chcieliśmy zabierać głosu, zanim nie dostaliśmy do rąk tekstu autentycznego jego wywodów. Ten tekst dopiero teraz w formie książkowej, doszedł do rąk naszych.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że dotkliwe, wysoce ubolewania godne słowa, jakich ks. Vaughan miał użyć w swoich mowach przeciw osobie cesarza, w piśmie tem się nie znajdują.

Niestety, książka zawiera inne zwroty, które muszą być odczute, jako ciężka obraza i ujma dla głowy państwa niemieckiego i narodu niemieckiego, jako całości. Imieniem niemieckiej prowincyi Towarzystwa Jezusowego zakładamy protest przeciwko temu w sposób jaknajbardziej stanowczy. Nasza cała prowincya zakonu tylko z ubolewaniem jaknajwiększem dowiedziała się o tych atakach i odpiera je w sposób jaknajbardziej kategoryczny.

Exaten, 6 stycznia 1915, Hans Gross S. J., rector Collegium Exaten.

„Ostmarkenverein" nie będzie rozwiązany.

Praskie „Narodni Listy" w nrze 9 donoszą z Berlina:

Zarząd „Ostmarkenvereinu" zawiadamia członków, że **wiadomości o rzekomem rozwiązaniu stowarzyszenia są niezgodne z prawdą.** W zawiadomieniu swem do członków, Zarząd „Ostmarkenvereinu" między innemi pisze:

„Gdyby polska ludność kresów wschodnich nawet więcej niż mu ustawowa powinność nakazuje poniosła ofiar dla armii i państwa, niebyłoby powodu do rozwiązania stowarzyszenia, ponieważ związek ten, wedle intencyi założycieli nie powstał, aby zwalczać Polaków, lecz aby popierać niemczyznę. Polaków jako takich „Ostmarkenverein" nigdy nie zwalczał. Występował przeciw Polakom tylko tam, gdzie Polacy występowali przeciw niemczyźnie.

Do rozwiązania stowarzyszenia tembardziej nie ma powodu, że ani jedna z polskich organizacyj po wybuchu wojny nie zawiesiła swych czynności".

Zarząd „Ostmarkenvereinu" zapewnia w końcu, że stowarzyszenie istnieć będzie dalej i dążyć do spełnienia zakreślonych sobie zadań.

W ten sposób „Ostmarkenverein" sam położył ostatecznie kres fałszywej wieści, która dłuższy czas obiegała prasę polską.

Kronika.

Z ubiegłej niedzieli. Przekonaliśmy się, że nawet w czasie wojny można się nudzić, gdy to dzień świąteczny (jak wczoraj), gdy deszcz pada najpierw ciurkiem, potem strumieniem, wreszcie po kilka kropel na godzinę (jak wczoraj), gdy z jednej połowy świata niema wieści z powodu odcięcia jej od nas, a z drugiej połowy także niema wieści z powodu odcięcia (jak obecnie), gdy życie lokalne w nic szczególnego nie obfituje (jak obecnie), gdy brak pieniędzy dokucza (jak zawsze), gdy drożyzna nas tłoczy (jak zawsze), gdy niema poco wyjść z domu i.... za co (jak wczoraj), gdy jedyną zmianą jest wyjazd prezydenta miasta dla spraw Koła polskiego lub powrót Prezesa Koła dla spraw miasta (jak zwykle), gdy nawet dziennikarz, piszący od wiersza — niema co pisać, jak teraz — to przyznać można, iż obecnie Kraków wzięła w swe posiadanie nudnie nudna nuda.

Byli jednak tacy co mieli zajęcie, ci pracowali w szpitalach i w tych licznych instytucyach co to obecne wypadki do życia powołały, ale oni pracują codzień, oni nie tworzą niedzielnego Krakowa a przedstawienie tego właśnie było celem kronikarza. Otóż, ten niedzielny Kraków, wypoczywał i nudził się naprzemian, nie mając najmniejszej sensacyi ani atrakcyi na przetrawienie. Tak! wojna jest nudna, zwłaszcza gdy się w niej nie bierze udziału...

Poranek muzyczny. — Wśród zgrzytów, grzmotów i całej tej strasznej muzyki wojennej, którą pośrednio i bezpośrednio słyszymy, odezwały się u nas nieśmiało dźwięki harmonicznej polifonii. Grono naszych artystów muzyków, podjęło to, na pozór niewdzięczne zadanie — dać słyszeć Krakowianom inne, niż wokół brzmiące tony, melodye artystyczne, utwory sztuki muzycznej, by przynieść naszym nerwom i duszom rozkołatanym ulgę i ukojenie. Myśl dobra i piękna ze wszystkich sztuk bowiem jedna muzyka w takich, jak teraz czasach nie traci swych walorów, a owszem tem milej jest słuchana im więcej słyszymy dysonansów, jakie wydaje wzburzone życie. To też inicyatywa naszych artystów, spotkała się ze słusznem uznaniem, a sala Kino-teatru „Nowości" wypełnia się szczelnie na porankach, jedynych obecnie u nas audycyach koncertowych.

Wczorajszy poranek, poświęcony utworom Webera, Szuberta, Liszta i Chopina, przedstawił słuchaczom ewolucyę ludowych kompozycyj tanecznych, które genialni muzycy na przepiękne utwory przetworzyli. Prelekcya Dra Reisa, była doskonałym komentarzem do odtwarzanych utworów, a artytyczny taniec pny Niny Dolli zilustrował plastycznie koncepcyę i ducha kompozycyj. — Dobrze dobrany program, złożony z arcydzieł głównie Chopina, łącznie z nieśmiertelnym jego marszem żałobnym obok treściwej, a interesującej prelekcyi Dra Reisa — tworzyły całość poranku miłą i pouczającą.

n.

Wały ochronne Wisły, Dunajca, Wisłoki, Sanu i innych rzek użyte zostały przez wojska nieprzyjacielskie, jako podstawa działań wojennych, przyczem w kilkuset miejscach dokonano wykopów. Temsamem siła odporowa tychże wałów została w najwyższym stopniu osłabiona.

Według wiadomości, które nas dochodzą, stan wody na rzekach naszych z każdym dniem podnosi się. Nadchodzi też pora zwyczajnych wylewów wiosennych, przeciw którym jedyną obroną są wymienione wały nadbrzeżne.

Wobec osłabienia tych wałów przez wykopy tyralierskie, grozi całej zachodniej części kraju największe niebezpieczeństwo wylewu, której rozmiarów poprostu przewidzieć się nie da.

Ratujmy kraj.

Drogą porozumienia międzynarodowego musi się znaleźć jakiś sposób zaradczy na przeprowadzenie natychmiastowych koniecznych robót wałowych.

Zaopatrzenie wdów i sierót po poległych. — Z Magistratu krakowskiego otrzymaliśmy następujący komunikat:

Na podstawie ustawy z dnia 27 kwietnia 1887 r. L. 41 Dz. u. k. przysługuje wdowom i małoletnim, niezaopatrzonym sierotom po poległych na placu boju, pod warunkami w tej ustawie przewidzianymi prawo do poboru zaopatrzenia wdowiego, względnie sierocego z funduszów państwowych.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 16 września 1914 r. L. 11.623/M. I. zarządziło, że władze polityczne mają pośredniczyć przy zgłaszaniu próśb o przyznanie tych zaopatrzeń.

Zgłoszenia stron interesowanych w tych sprawach przyjmuje Wydział V. Magistratu oficyna, II. p. drzwi nr. 21 w godzinach urzędowych.

Wypłata należytości za użycie automobilów Z Magistratu krakowskiego komunikują: C. i k. Komenda wojskowa nadesłała już należytość za oddane wojskowości do użytku automobile za czas do końca października 1914. Wypłata następuje w Kasie miejskiej (ul. Poselska l. 8, I. p.) za kwitami nieostemplowanymi.

Informacyj co do wysokości należnych kwot zasięgnąć można w Biurze mobilizacyjnem Wydziału V. a. Magistratu w czasie od 11 do 12 godziny przedpołudniem.

Pociąg do Wiednia, wychodzący z Krakowa o godz. 10 m. 15 rano a wracający tutaj o godz. 3 m. 50 popołudniu został z dniem dzisiejszym wstrzymany aż o dalszych zarządzeń. Na linii więc Kraków—Wiedeń kursuje cztery pociągi dziennie, w podanych przez nas poprzednio godzinach.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia sfery gospodarcze swego okręgu, iż ministerstwo handlu zbiera obecnie materyał celem ochrony pretensyj poddanych austryackich do przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w Królestwie Polskiem, zwłaszcza w Łódzkim okręgu przemysłowym. Odnośne zgłoszenia wraz z oryginalnemi dokumentami lub ich wierzytelnymi odpisami przesłać należy jak najrychlej pod adresem c. k. ministerstwa handlu w Wiedniu.

Z żałobnej karty. Kazimierz Bojarski (pseud. Kuba), inżynier politechniki lwowskiej, oficer I. pułku Legionów, komendant I. batalionu, padł w bitwie pod Łowczówkiem, trafiony kulą karabinu maszynowego. Pogrzeb z honorami wojskowymi odbył się w Zakliczynie. Zmarły pochodził z Lublina, liczył lat 25.

Anna Mikołajska, obywatelka m. Krakowa, zmarła przed paru dniami w Krakowie w 82 roku życia. Pogrzeb odbył się 8 b. m. na cmentarz krakowski. Zmarła była matką znanego lekarza i radnego m. Lwowa Dra Szczepana Mikołajskiego.

„GŁOS NARODU"

na prowincyi nabywać można w następujących miejscowościach

Bautsch (Morawy) — Czermin Bruno.
Biała — Fr. Schmalholz.
Bogumin-Dworzec — K. Schmelzer.
Cz--ny Dunajec — H. Walicka.
Ci--yn ul. Stefanii — Księgarnia „Stella".
ul. Jahna „Dom Narodowy" — K. Kotasówna.
D--ce-Dworzec — Kar. Schmelzer.
Dz--ice Sp. spożyw. — Gaj J.
Freudenthal (Śląsk austr.) — Thiel J. M.
Frydek — Oreł Fr. i Synowie.
Insbruk Erlerstr. 3. — F. Kaltschmid
Jordanów — Białoński J.
Kalwarya gł. trafika — Banaś.
Kozy — T. Byrski.
Krzeszowice — Kółko roln. St. Pelaczek.
Kęty — A. Bier.
„ — Maks Pipersberg.
Maków — E. Glatman.
Milówka — Franciszek Knopp.
Ml. Boleslav (Czechy) — Nesnera Pavel.
Mor. Ostrawa — Pospisil, księg. lud.
„ „ — Adolf Perout.
Mszana Dolna — J. Witkowska.
Nowa Góra p. Krzeszowice — Teodor Lasoń.
Nowy Targ — H. Teichner.
„ „ — B. Massatsch.
Opawa Johannsgasse 2. — Anna Brzeska.
Orłowa Śląsk austr. — J. Nowak.
Oświęcim — Księg. kolejowa.
Pribor — Busek Z. drive Alois Busek.
Priwoz k. Mor. Ostrawy — K. Müller.
„ „ „ „ — J. Kociel.
„ „ „ „ — K. Schmelzer.
Rabka — L. W. Moskalski.
Skawina — Zapałowicz J., portyer kolej.
Skoczów Śl. austr. — Józef Kobiela.
Sucha — Księgarnia kolejowa.
„ — Edward --pka.
„ — Ignacy Porzycki.
Szczakowa — Folga J.
Szczawnica — S. Semmel.
Wadowice — Księg. Fr. Foltina.
Wiedeń II. dworz. kol. półn. — K. Schmelzer
Wieliczka — Rusecki.
„ — Mandziejowa N.
Zakopane — Księg. kolejowa.
„ — Fr. Głuszek.
„ — Księg. L. Zwolińskiego.
„ — „ Podhalańska.
„ — P. Petecki.
Żywiec — Księg. P. Bielewicza.

„GŁOS NARODU"

prenumerować i nabywać można w następujących trafikach i handlach:

Linia A-B, Główna Trafika.
Dominikańska, Schreiber.
Długa, Aleksandrowicz.
Floryańska, Zembrzycki.
Floryańska, Markowicz.
Św. Gertrudy 24, Blochowa.
Św. Jana Piwarski.
Jagiellońska, Hupczyc.
Karmelicka, Korzeniowska.
„ Bracia Hildowie.
„ Aker.
„ Grudniewicz.
„ Hanusz.
K-pernika 2, Woźniczko.
K-osk koło Teatru, Grudzińska.
Lubicz 2, Lamm & Kirsch.
Mikołajska, Alfus.
Sławkowska, Księgarnia Polska.
Sukiennice, Mańkowska.
Szczepańska, Hopcas i Salomonowa
Szewska, Czapliński.
„ J. Siłuszyk.
„ Sarmacya.
Zwierzyniecka 25, Nikiel.
„ 15, Dzikowska.
Wiślna, Nikiel.

Agencye w Podgórzu:
Janicki w Rynku.
Poturalski w Rynku.

Oraz w kioskach wody sodowej przy ulicy Szewskiej, na plantach przy Teatrze Miejskim (obok „Drzewa Wolności"), przy ul. Mikołajskiej, na plantach naprzeciw Poczty głównej i przy ul. Franciszkańskiej.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.